

Sulin, W mojej wyobraźni

Czasem nie wiesz czy byłoby lepiej samemu
Bez świateł, kamer i afer
Bo życie to spacer
I czasem to życie jest katem
I zatem ci nie daję czasu na ból
Łamie na pół to co w nas dobre
I to co jest w chu* jeszcze istotne
Jedyne przez co nie wierzysz w Boga to tłum i chore emocje

Wiem jak przegrać wszystko
I jak walczyć o to
I po przegranej stanąć w lustrze i zapytać: po co?
Wiem, jak wygrać wszystko
I nie chcę mieć więcej
Gdy reszta wpięprza się i chce odebrać szczęście

Nie wiem czy nasze twarze się spotkają w horyzoncie dróg
W mojej głowie wyobraźnia co przenosi szczyty gór
Dlatego mówię sobie ciągle, "nieważne co wokół jest", że
czuję jak się zbliżasz, nim te realia zabiją mnie

(Nim te realia zabiją mnie) /4x

Nie wiem czy nasze twarze się spotkają w horyzoncie dróg
W mojej głowie wyobraźnia co przenosi szczyty gór
Dlatego mówię sobie ciągle, "nieważne co wokół jest", że
czuję jak się zbliżasz, nim te realia zabiją mnie

Mamy już tyle lat, życie nas kopie w dupę
Niektórzy mają fart, gdy reszta woli uciec
Nad głową wisi kat, tym co w życiu mają lukier
Nie widzisz swoich wad, nawet gdy ci dają lupę
Typy co tutaj wsadzają chu* to czują zwykle wielką chęć
Później płaczą bo lalka robi im krzywdę, Annabelle
Każdy ma chwilę swoich słabości i może przez to pierd* wstyd
Ale weź zrań mnie, gdy będę słaby, to wrócę po ciebie jak John Weak
Czujesz jak życie daje ci w mordę
Możesz być dobry, zacząć cokolwiek
A śmieć potrafi i może sprawić ironię losu jak Paul Walker
Jebać to wszystko - mam swoje w głowie, czuję że chyba to jest mój czas
Myślę że zanim naprawimy siebie to w głowie nosze już tylko chory świat

Nie wiem czy nasze twarze się spotkają w horyzoncie dróg
W mojej głowie wyobraźnia co przenosi szczyty gór
Dlatego mówię sobie ciągle, "nieważne co wokół jest", że
czuję jak się zbliżasz, nim te realia zabiją mnie

(Nim te realia zabiją mnie) /4x

Nie wiem czy nasze twarze się spotkają w horyzoncie dróg
W mojej głowie wyobraźnia co przenosi szczyty gór
Dlatego mówię sobie ciągle, "nieważne co wokół jest", że
czuję jak się zbliżasz, nim te realia zabiją mnie

Czasem nie wiesz czy byłoby lepiej wam razem
Bo z ostatnich marzeń nie wyszło za wiele
Więc czemu tym razem miałoby się udać
I nie wiesz czy warto dać siebie
To życie się składa z upadków i potknięć
Czasem trudno wyrazić emocje
A sprawy, tak dla nas kiedyś istotne, teraz już w ogóle nie są istotne
Każdy z nas ma swoje życie
A gwiazdy nie, i słabo widzę
I sam nawet nie wiem już czy to przez to że nie chcę

Czy może przez [...]
Pytają mnie czasem, czy nadal potrafię dalej tak życie pierd*
Czy wiary nie tracę
I kiedy tu wyjdzie coś nowego, moje
I co teraz sędzę o polskim rapie
Często nie czaję słów
Nie chce tych czapek z głów
Gdy widza z rana japę swoją – widzę prawdę w chu*
I przez to nie odpuszczę dziś!
Nie odpuszczę dziś!
Nie odpuszczę dziś!

Nie wiem czy nasze twarze się spotkają w horyzoncie dróg
W mojej głowie wyobraźnia co przenosi szczyty gór
Dlatego mówię sobie ciągle, "nieważne co wokół jest", że
czuję jak się zbliżasz, nim te realia zabiją mnie